

Dla najmłodszych  
**bajka z Florką**



*bliziej*  
**KSIĄŻKI**  
*bliziej*  
**SIEBIE**



✕ codziennie – na głos – od najwcześniejszych lat

---

# SPIS TREŚCI

---

---

|   |    |
|---|----|
| Przedmowy   | 3  |
| Bliżej książki, bliżej siebie / Dorota Bełtkiewicz                            | 5  |
| Florka i buziaki-czytaki / Roksana Jędrzejewska-Wróbel / ilustracje Jona Jung | 16 |
| Pomagajki / Ewa Stadtmüller   | 28 |
| Dzieciaki - czytaki / scenariusz zajęć / Roksana Kociotek-Kaszyńska           | 32 |
| Bajki - pomagajki / scenariusz zajęć / Roksana Kociotek-Kaszyńska             | 36 |
| Nasi autorzy  | 38 |

---



Więcej na:

[www.malopolska.pl/promocja-czytelnictwa](http://www.malopolska.pl/promocja-czytelnictwa)



---

# POCZYTAJ MI MAMO! POCZYTAJ MI TATO!

---

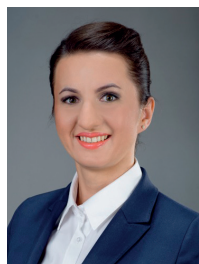
.....

Zapewne niejeden z nas, dorosłych, pamięta ten wyjątkowy czas, kiedy w ciągu dnia, czy przed snem mówiło się: *Poczytaj mi Mamo!* lub *Poczytaj mi Tato!* Te kilkadziesiąt lat temu, czytanie, słuchanie, to była na pewno wyjątkowa rozrywka i bardzo częste zajęcie, zarówno dzieci, jak i dorosłych, choćby z braku poważnej konkurencji. Była to również jedna z wielu okazji do tego, by spędzić czas z rodzicami, czy dziadkami. Okres po transformacji nieco zmienił optykę i zachowania rodziców oraz dzieci. Rozrywka mocno wkroczyła w nasze życie na wielu poziomach i ten wspólny czas jest dzielony przez wiele możliwości.

Nie traktujemy ich już tylko jako współczesne osiągnięcie, ale także jako przeszkodę, która utrudnia kontakt, wpływa na relacje, buduje pewne mury i osłabia więzi. Dlatego bardzo się cieszę, że coraz głośniejsze i coraz więcej mówimy o tym, że trzeba wrócić do pewnych zapomnianych wzorów, do sposobów, które stosowali nasi rodzice i dziadkowie. Wspólne czytanie to oczywiście jeden z nich, jakże ważny. Wierzę, że wspólne rytuały, które zaczniemy wprowadzać już we wczesnym dzieciństwie i rodzicielstwie, poprawią znacznie nasze życie rodzinne, stworzą silne więzi oraz podniosą poziom zaufania i komunikacji.

Dlatego serdecznie polecam wszystkim Państwu tę publikację oraz wszystkie przedsięwzięcia w ramach projektu Najmłodszy Małopolanie Lubią Czytanie.

.....



Członek Zarządu  
Województwa Małopolskiego  
**Marta Malec-Lech**

---

## KSIĄŻKA I MOŻLIWOŚĆ CZYTANIA, TO JEDEN Z NAJWIĘKSZYCH CUDÓW LUDZKIEJ CYWILIZACJI

---

**Maria  
Dąbrowska**



Pomysł na książkę, która w atrakcyjny sposób miałyby zachęcać dorosłych do czytania dzieciom, zrodził się jeszcze w okresie mojej pracy dydaktycznej. Wykonując przez szereg lat zawód nauczyciela polonisty i bibliotekarza wielokrotnie i na każdym etapie kształcenia spotykałam się z sytuacją, gdy niepowodzenia szkolne dzieci wynikały z trudności w poprawnym czytaniu i rozumieniu czytanego tekstu. Kiedy otrzymałam mandat Radnej Województwa Małopolskiego, postanowiłam dołożyć wszelkich starań, aby przyczynić się do podkreślenia znaczenia czytania i jego ogromnej roli w rozwoju każdego dziecka.

Czytając dziecku książki codziennie na głos od najwcześniejszych lat, dajemy mu najcenniejszy prezent, jaki rodzice mogą ofiarować, czyli swoją obecność, miłość, zainteresowanie, uwagę, docenienie, akceptację. Budujemy silną więź z dzieckiem, docieramy do jego serca. Dziecko czuje, że jest dla nas ważne. Wchodzimy w jego świat. Powoli poznajemy jego pasje. Przyczyniamy się do jego szkolnych sukcesów i dobrego funkcjonowania w grupie rówieśniczej. Dajemy dziecku poczucie bezpieczeństwa, a zatem wyposażamy je we wszystko to, co jest fundamentem jego przyszłego życia.

Dziecko, któremu czytamy, czuje się szczęśliwe, radosne i zadowolone. Zna własną wartość, wierzy w siebie, samo szybko uczy się czytać, rozwiązywać problemy, pokonywać trudności, w krótkim czasie staje się samodzielne i odpowiedzialne, bo rodzice poświęcają mu swój czas, który jest bezcenny.

**{** *Śpieszmy się kochać dzieci,  
tak mało mamy czasu.*



Radna Województwa  
Małopolskiego  
**Anna Mikosz**

.....

*Dedykujemy tę książkę wszystkim  
rodzicom, którzy kochają swoje dzieci  
i pragną ich szczęśliwego życia.*

.....

# bliziej KSIĄŻKI bliziej SIEBIE

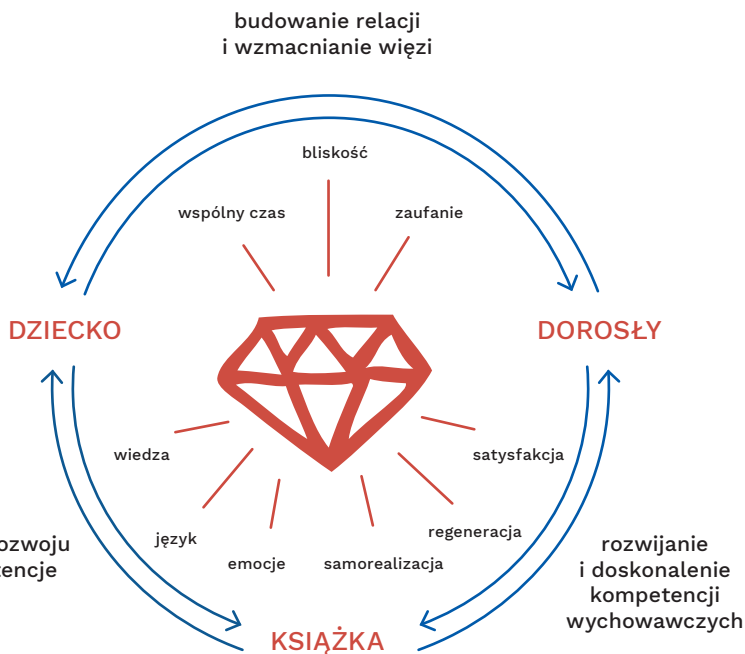
**Dorota  
Bettkiewicz**

Książka jest niezwykłym skarbem, odkrywanym przez każde dziecko bardzo osobiście.

Jest ona nie tylko źródłem wiedzy o otaczającym świecie, zbiorem pięknego słownictwa, kolekcją niezwykłych historii, lecz także – przede wszystkim – zwierciadłem pozwalającym poznać samego siebie oraz ogniwem łączącym z innymi ludźmi. Książka, odpowiednio dobrana do wieku i potrzeb dziecka, jest ważnym elementem wspierającym rozwój osobowy, kształtującym system wartości i zasoby jednostki, jednocześnie ukazuje dziecku jego niezwykle ważną rolę w społeczeństwie, a wspólna lektura z dorosłym wzmacnia relacje z rodzicami, dziadkami, starszym rodzeństwem, opiekunami, wychowawcami. Czytanie rozwija, zbliża i łączy. Misja książki nie kończy się na ostatniej stronie, oddziaływanie jej jest długofalowe, a wspomnienie dziecięcej lektury często towarzyszy przez lata. Kultura czytania razem jest nie tylko szlachetną tradycją, lecz także spoiwem międzypokoleniowym. Motywacja do kontaktu z literaturą, właściwy dobór książki i towarzyszenie w tej pięknej, czytelniczej przygodzie to wyraz mądrej i czułej troski dorosłego o dziecko, bezcenna inwestycja w jego rozwój.



motywacja do rozwoju  
i nowe kompetencje





## WIEMY, BO CZYTAMY!

Książki wpierają rozwój poznawczy dzieci, gdy w sposób przystępny, adekwatny do wieku i możliwości ukazują wiedzę o świecie. Dzieci chłoną informacje z otoczenia i codziennego doświadczenia w sposób dynamiczny i naturalny, bodźce bywają skumulowane, a komunikaty ze środowiska sprzeczne.



**Rolą dobrych książek jest porządkowanie wiedzy o świecie,**

wspieranie w **definiowaniu rzeczywistości** na poziomie umysłowego rozwoju dziecka w danym wieku. Książki zbyt trudne – zniechęcają, zbyt łatwe – nużą. Niezmiernie ważne jest właściwe dobranie literatury do aktualnego stanu wiedzy i kompetencji dziecka, a te najlepiej zna aktywny rodzic, nauczyciel, wychowawca, bibliotekarz.

### aspekt poznawczy

(wiedza, pamięć, intelekt, odkrywanie pasji i predyspozycji)

Im wcześniej książka trafia do rąk dziecka – tym lepiej! **Książka obrazkowa czy wielozmystowa** dostarcza dziecku pozytywnych wrażeń, uczy operowania stronnicami, korzystania z treści w niej zawartych. **Pierwsze wspomnienia związane z książką**, jako przedmiotem bezpiecznym, przyjaznym i interesującym, pozostają z dzieckiem na zawsze. Rola dorosłego-przewodnika już na tym etapie jest bardzo ważna. Oprócz swobodnej zabawy książką, samodzielnego odkrywania odkrywania jej funkcji przez dziecko, istotny jest angażujący instruktaż ze strony dorosłego, atrakcyjna prezentacja, wspólne eksplorowanie treści. Tworzenie warunków do dzielenia wspólnego pola uwagi, stymulowanie pamięci oraz koncentracji uwagi inicjowane jest już na wczesnym etapie rozwoju dziecka, w oparciu o książeczki obrazkowe i wielozmystowe.

Właściwie dobrane książki na kolejnych etapach rozwoju porządkują wiedzę o świecie poprzez prezentację zbiorów tematycznych, wspieranie prób samodzielnej kategoryzacji pojęć. Literatura systematyzuje i utrwala informacje, które dziecko przejęło z otoczenia, lecz także prezentuje zjawiska nowe, których dotąd nie doświadczyło.



Prosty, chronologiczny układ fabuły książek dziecięcych wspiera **myślenie przyczynowo-skutkowe**, ukazuje rezultaty określonych aktywności bohaterów literackich. Często akcja jest odbiciem dziecięcych przeżyć, potwierdza prawdziwość wyciągniętych wniosków, nierzadko jednak prezentuje sytuacje nowe, wyposażając małego odbiorcę w doświadczenie zastępcze, które może go zachęcić do wypróbowania pewnych pozytywnych rozwiązań w swoim życiu lub przestrzec przed zjawiskami niekorzystnymi. Wiedza o zjawiskach niebezpiecznych i ryzykownych pozwala dziecku uniknąć negatywnych konsekwencji.

**Proces uczenia** się przejawia się nie tylko w zachowaniu, lecz także w **myślach i uczuciach** jednostki. Nie zawsze nabyta wiedza ma swoje odzwierciedlenie w działaniu. Książka jest dobrym **pretekstem do rozmowy** dorosłego z dzieckiem o tym, co czuje i myśli na dany temat, czego nie sygnalizuje w zachowaniu. Dziecko, które nie lubi mówić o sobie, chętniej opowie o książce, odstawiając tym samym wachlarz swoich uczuć i przemyśleń.

Wiele o dziecku mówi także **samodzielny wybór tematyki** lektury. Pozostawiając dziecku dowolność, można zaobserwować **preferencje dzieci i przyszłe predyspozycje**. Oczywiście, dzieci często w wyborze kierują się ogólnie panującą modą na dany temat czy obszar wiedzy. Uważny dorosły podczas wspólnego czytania nawet najpopularniejszej książki, po reakcjach dziecka na określone informacje, poziomie koncentracji uwagi na pewnych zagadnieniach, odkryje jego mocne strony i zainteresowania.

---

## KSIĄŻKA MÓWI DZIECKU WIELE O ŚWIECIE, LECZ TAKŻE – JEMU I DOROSŁEMU – O NIM SAMYM.

---

### DOBRA KSIĄŻKA:

- bawi, ciekawi i inspiruje,
- jest dostosowana do wieku, możliwości i potrzeb dziecka,
- rozwija myślenie, pamięć, koncentrację uwagi,
- pobudza wyobraźnię,
- odpowiada na pytania oraz motywuje do dalszych poszukiwań.



Posłuchaj podcastu  
Marka Kaczmarzyka



# JESTEŚMY RAZEM I CZYTAMY!



**aspekt społeczny**  
(relacje, komunikacja,  
wyzwania społeczne,  
budowanie więzi między  
dzieckiem a dorosłym  
– rodzicami, dziadkami,  
nauczycielami)

Czasy współczesne nazywane są epoką kryzysu relacji, coraz bardziej dostrzegalne są **deficyty w kontaktach interpersonalnych**, ucieczka od tradycyjnych form komunikacji i spędzania wolnego czasu. Rozwój nowych technologii, szybkie tempo życia wpływa na zmianę hierarchii wartości i potrzeb. Sukces jednostki jest definiowany poprzez niezależność i samowystarczalność. **Relacje międzyludzkie i międzypokoleniowe** tracą na wartości, uznawane są za stratę czasu i energii, zaniedbywane są na rzecz kontaktów społecznych prowadzących do osiągnięcia sukcesu i szeroko pojętej korzyści.

**{ Dzieci uczą się przez naśladowanie, a uznając obserwowany model zachowania i komunikacji za obowiązujący i skuteczny, aktywnie go realizują.**

Pomimo naturalnej potrzeby kontaktu społecznego, dzieciom oferowana jest alternatywa w postaci multimedialnej rozrywki. Obcowanie z innymi wypiera „obecność” gier, bajek, video, konsumowanie ich w samotności, często bez kontroli dorosłych. Dzieci trudniej zainteresować czynnością statyczną, wymagającą większej koncentracji uwagi niż aktywnościami dynamicznymi, stąd rosnąca ich popularność.

Rozwijanie zainteresowań dzieci i sposób poznawania świata ma również wymiar ściśle zindywidualizowany, skoncentrowany na sukcesie. Rodzice często inwestując w rozwój dzieci, zapominają o ich podstawowych

potrzebach i realnych możliwościach. Wspólna rekreacja i rozrywka w gronie rodzinnym ma coraz częściej okazjonalny charakter. Także czytelnictwo promowane jest jako odpowiedź na indywidualną potrzebę samo-realizacji. O książce najczęściej mówi się w kontekście osobistej przyjemności, formy spędzania wolnego czasu w odosobnieniu. Ten walor literatury, niewątpliwie pozwala dorosłym i młodzieży na regenerację, samorozwój, poszerzanie zasobów osobistych. Niewiele mówi się jednakże na temat **czytania razem, dzielenia się czytelnictwem doświadczeniem, budowania relacji w oparciu o książkę**. Ta forma zarezerwowana jest niejako wyłącznie dla działań specjalistycznych czy terapeutycznych, skoncentrowanych na odzyskiwaniu zasobów, wzmacnianiu kompetencji zaburzonych w sytuacjach kryzysowych. Warto zastanowić się, czy czytanie razem z dzieckiem naprawdę potrzebuje aż tak skrajnie trudnych okoliczności, czy warto odkładać je na później.

**{ Wspólne czytanie poprawia kondycję emocjonalną**

dzieci i młodzieży, wpływa dodatnio na ich zdrowie psychiczne. **Deficytom bliskości społecznej najlepiej zapobiec**, zanim staną się realnym problemem.





Czytanie razem zaspakaja wszystkie potrzeby dzieci,

także te poprzedzające najwyższą **potrzebę samorealizacji** rozumianą jako potrzebę rozwijania siebie – talentów, zainteresowań, pasji, sfery duchowej, potwierdzenie własnej wartości. Wspólna lektura odpowiada na **potrzebę bezpieczeństwa** – daje poczucie bliskości, zapewnienia o trosce, bezwarunkowym wsparciu, partnerskim przewodnictwie opiekunów – rodziców, dziadków, nauczycieli. Czytanie razem jest także odpowiedzią ze strony dorosłych na dziecięcą **potrzebę przynależności** – wyraża akceptację, miłość, przyjaźń, zintegrowanie ze wspólnotą, jaką jest rodzina, grupa przedszkolna, klasa szkolna. Czytanie razem zaspakaja także dziecięcą **potrzebę uznania** – sprawia, że dziecko czuje się ważne, wraz ze swoimi przemyśleniami, odczuciami, pytaniami.

Ze wspólnego czytania najwięcej wynosi dziecko, lecz lektura razem daje równie ważną **satysfakcję dorosłemu**. Wszystkie wymienione potrzeby dziecięce są także zaspakajane we wspólnym czytelnictwie u dorosłego. Dzięki roli przewodnika i partnera czuje się on jeszcze bardziej potrzebny, ważny, bliski, obdarzony zaufaniem. Szczególnie ważna jest ta samoświadomość bliskości i pożyteczności u osób starszych. Czują się oni nadal sprawni, potrzebni i ważni. Odnosząc treści lektury do własnego doświadczenia, budzą w małych odbiorcach podziw i zaciekawienie. Dzieci, w kontakcie z seniorami, w oparciu o książkę, są śmielsze w zadawaniu pytań i wyciąganiu wniosków. Najmłodszy są bardziej świadomi faktu, że społeczeństwo rozwija się i ewoluuje, że odmienne są realia ich życia w porównaniu z dzieciństwem dziadków i pradiadków. Czytanie razem jest dla nich lekcją, że mimo zmiennych okoliczności, istnieją wartości ponadczasowe i stałe, wspólne dla wszystkich pokoleń.

---

**CZYTANIE RAZEM TO BOGACTWO  
DLA WSZYSTKICH, A DOBRA KSIĄŻKA  
POMAGA Z NIEGO CZERPAĆ.**

---

WSPÓLNA LEKTURA ZASPAKAJA POTRZEBĘ:

- bezpieczeństwa,
- przynależności,
- uznania,
- samorealizacji.



Obejrzyj film czytającej rodziny Fiazków





## CZUJEMY, CO CZYTAMY...

Wspólna lektura dostarcza wielu niezwykłych przeżyć, lecz także ułatwia dialog dorosłego z dzieckiem o uczuciach. Dzieciom trudno jest samodzielnie **identyfikować i definiować emocje** – własne i innych, dlatego niechętnie w rozmowie z rodzicem, opiekunem czy nauczycielem otwierają się na tak osobisty temat. Pomocne mogą okazać się przygody bohatera książki, będące odbiciem dziecięcej codzienności. Dziecko odkrywając, że losy fikcyjnej postaci są tożsame z przeżyciami osobistymi lub bliskich osób, zauważa, że uczucia towarzyszą wszystkim, że każdy może inaczej reagować emocjonalnie na dany bodziec, że emocje można „oswoić” – nazwać i regulować.

Szczególnym rodzajem utworów dla dzieci, które wspierają rozwój emocjonalny, są **bajki terapeutyczne**: relaksacyjne, psychoedukacyjne, psychoterapeutyczne. **Bajka relaksacyjna** zachęca od regeneracji, odpoczynku, redukcji napięć. **Bajka psychoedukacyjna** przedstawia zasady, reguły, zależności w świecie, wyposaża w praktyczne rozwiązania, pełni funkcję profilaktyczną. **Bajka psychoterapeutyczna** oferuje specjalistyczne wsparcie wobec traumy, doświadczonych trudności, deficytów, które pozostawiła sytuacja kryzysowa (przemoc, strata bliskiej osoby, choroba, uzależnienie w rodzinie). Dziecko, **identyfikując się z bohaterem**, zauważa analogię między jego losami a własnymi doświadczeniami. Utożsamia się z nim na tyle mocno, że pewne modele postępowania, radzenia sobie w sytuacji emocjonalnie trudnej, przejmuje spontanicznie i naturalnie.

**aspekt emocjonalny**  
(emocje, redukovanie  
lęków, podnoszenie  
samooceń)

Bajki terapeutyczne różnią się od baśni formułą rozwiązywania problemów bohatera. Światem baśniowym – skądinąd pięknym i niezwykłym – często rządzi przypadek, bohaterowie zdają się na szczęśliwe zrzęczenie losu lub też pomagają im magiczne właściwości przedmiotów i osób z bliskiego otoczenia, często bywają pasywni i oczekujący. Bajki terapeutyczne **aktywizują małego odbiorcę**, zachęcają do odważnego, konsekwentnego, celowego działania.

Literatura oferowana dzieciom, także terapeutyczna, powinna być optymistyczna i pogodna. Nawet książki poruszające poważne, kryzysowe tematy powinny nastrajać dzieci pozytywnie – dawać motywację do działania, wiarę w sukces, nadzieję. Książki nie mogą generować i pogłębiać lęku. Ujemne emocje blokują, wycofują, obniżają efektywność w nauce i pracy. Celem literatury jest ukazanie przewagi dodatnich emocji nad niepewnością, wstydem, smutkiem, lękiem, pomoc w regulacji emocjonalnej i powrocie do równowagi.

**Książki wpływają bezpośrednio na rozwój inteligencji emocjonalnej,**

która jest niezmiernie istotna w osiągnięciu życiowego spełnienia – osobistego, edukacyjnego, zawodowego. Rozumienie emocji swoich i innych ułatwia budowanie oraz wzmacnianie relacji interpersonalnych, unikanie i rozwiązywanie konfliktów. Inteligencja emocjonalna wiąże się także z wysoką motywacją do działania, optymistycznym nastawieniem, co dodatnio wpływa na efektywność podejmowanych aktywności.

**{** Właściwie dobrana literatura pomaga w procesie adaptacji,

pozwała dziecku przygotować się do życiowych zmian (pójście do przedszkola/szkoły, zmiana miejsca zamieszkania, narodziny rodzeństwa). Dziecko, znając podobne sytuacje z książek, traktuje je naturalnie, rozwojowo – nie stanowią dla niego problemu, a wyzwanie. Mały odbiorca rozumie, że jest ważną częścią społeczeństwa, że nowe sytuacje niosą nowe role społeczne, które są powodem do dumy i dalszego rozwoju.

Dobra literatura **wspiera integrację społeczną** pośród dzieci. Przykłady odmienności, które pojawiają się w książkach, przygotowują dzieci do współdziałania z osobami, które różnią się od nich. Mali odbiorcy nie odczuwają lęku i dyskomfortu wobec nowych sytuacji i osób (oddziały integracyjne, klasy wielokulturowe). Odmienny wygląd i sposób zachowania (niepełnosprawność, pochodzenie) nie jest przez dzieci traktowany jako obcy i wrogi, nie powoduje dystansu.

#### **DOBRA KSIĄŻKA:**

- poprawia samopoczucie,
- podnosi samoocenę,
- redukuje lęk,
- uczy rozpoznawać i nazywać emocje,
- rozwija empatię,
- nastraja optymistycznie.

Coraz więcej książek dotyczy także roli osób starszych w społeczeństwie – ukazuje ich kondycję, przyzwyczajenia i potrzeby. Najmłodszym łatwiej jest zrozumieć seniorów, którzy – mimo ich słabości i niedoskonałości – mogą okazać się niezastąpionymi partnerami w edukacji i zabawie. Rozwinięta empatia pozwala wczuć się w sytuację innej osoby, właściwie się wobec niej zachować, skutecznie pomóc.

---

## **KSIĄŻKI WYZWALAJĄ DOBRE EMOCJE, KTÓRE BUDUJĄ BEZCENNE POMOSTY MIĘDZY LUDŹMI.**

---



Postuchaj gawędy  
Małgorzaty Śwędrowskiej



# MÓWIMY



## JAK CZYTAMY!

Dziecko od najwcześniejszych chwil swojego życia jest zanurzone w języku. Z otoczenia chłonie słowa, konstrukcje gramatyczne, zwroty. Reaguje na słowne polecenia, z czasem tworzy swoje pierwsze wypowiedzi, często niedoskonałe, lecz wprawiające w zachwyt bliskich.

**{** Język jest wspaniałym narzędziem komunikacji, którego stopień opanowania przez dziecko w dużej mierze zależy od stymulacji środowiskowej.

Obok tekstu mówionego, żywego słowa, którego nie zastąpi najlepsza interaktywna zabawka i medium edukacyjne, istotny jest także tekst pisany, odczytywany. W odróżnieniu od języka potocznego, **język literacki** jest spójny, płynny, konsekwentny w przekazie. Słownictwo jest bogate, zróżnicowane, znaczenia cieniowane przez odpowiednie zabiegi stylistyczne. W dzieciach kształtuje się poczucie estetyki językowej. Często rodzice i opiekunowie uważają czytanie małym dzieciom za bezcelowe, zapominają jednak, że zasoby językowe są przez najmłodszych najpierw gromadzone w słowniku biernym, a następnie wykorzystane w mowie czynnej.

**aspekt językowy**  
(rozwój mowy, tekst jako atrakcyjna alternatywa dla przekazu ikonicznego, redukcja wad i zaburzeń mowy)

**Stymulacja rozwoju językowego** jest bardzo ważna, pozwala zapobiec problemom logopedycznym, wcześniej zdiagnozować zaburzenia komunikacji językowej i wady wymowy. Zabawy z książką stwarzają warunki optymalne do obserwacji rozwoju dziecka, pozwalają zauważyć nieprawidłowości i pierwsze sygnały zaburzonej komunikacji. Brak dzielenia wspólnego pola uwagi, niska koncentracja uwagi na materiale tematycznym, brak reakcji na pytania i polecenia, słaba powtarzalność słów i zwrotów wypowiedzianych przez dorosłego to sygnały wymagające dalszej obserwacji i pogłębionej diagnozy.

W **terapii logopedycznej** zaburzeń komunikacji językowej i wad wymowy istotne miejsce zajmuje literatura. Proste książki używane są do ćwiczeń narracyjnych, wspierania myślenia przyczynowo-skutkowego, stymulowania pamięci słuchowej. Służą poszerzaniu zasobu słownictwa, tworzeniu podstaw konstrukcji gramatycznych. Poezja wykorzystywana jest do ćwiczeń rytmizujących mowę, do treningu artykulacji i dykcji oraz pamięci słuchowej.

#### KSIĄŻKA W DZIECIŃSTWIE:

- wzbogaca słownictwo,
- prezentuje modele językowe,
- motywuje do nauki czytania i pisania,
- pobudza kreatywność literacką.



Logopedyczna bajka terapeutyczna to innowacyjna forma łącząca w sobie klasyczną bajkę terapeutyczną (skoncentrowaną na problemie logopedycznym) z planem ćwiczeń artykulacji, dykcji, emisji głosu – właściwych dla danego zaburzenia – wkomponowanym w fabułę. Utwór ten daje dwuwymiarowe wsparcie – językowe (wzorzec, stymulujące ćwiczenia) i emocjonalne (odbiorca identyfikuje się z głównym bohaterem, który prezentuje tożsamy problem logopedyczny). Bajki te podnoszą samoocenę, aktywizują, motywują do działania. Zaburzona komunikacja często jest przyczyną niskiej samooceny, braku motywacji. W terapii logopedycznej ważne jest wzmocnienie jednostki, wskazanie celu i działań, które do niego prowadzą.

Książki obecne w życiu dziecka już na wczesnym etapie rozwoju [motywują do nauki czytania i pisania](#). Dzieci obcujące od najmłodszych lat z książkami uczą się czytać szybciej i skuteczniej, czytają płynnie i w dobrym tempie. Najmłodszy mający kontakt z tekstem pisanym wcześniej – zapamiętują zapis

[ortograficzny i interpunkcyjny](#), łatwiej radzą sobie z organizacją przestrzenną własnego tekstu pisanego. Obcowanie z książką pomaga opanować język w piśmie, dokonywać szybkiej, naturalnej autokorekty ewentualnych nieprawidłowości. Obycie z wzorcami językowymi we wczesnym dzieciństwie w mowie i piśmie przyczynia się do prawidłowego rozwoju kompetencji komunikacyjnej.

Wczesne kontakty z książką pobudzają także [kreatywność literacką](#) u dzieci, często bawią się one w pisarzy, wypełniając zeszyty własną twórczością. Przygotowywanie własnych książeczek i obdarowywanie nimi bliskich jest dowodem na to, jak ważne są dla dziecka książki i czytelnictwo.

---

## PIĘKNY JĘZYK KSIĄŻEK MA SWOJE ODZWIERCIEDLENIE W SZLACHETNEJ KOMUNIKACJI I PRAWDŁOWEJ MOWIE.

---



Pobaw się językiem  
z małym Mowikiem!



# JESTEŚMY TYM, CO CZYTAMY...



**aspekt kulturowy**  
(miejsce książki  
w kulturze, wartości  
zawarte w tekstach  
kultury)

**{** Literatura stanowi istotną część kultury  
każdej społeczności.

W dziełach literackich zawarta jest historia danej grupy, wyznawane przez nią wartości. Kształtowanie tożsamości młodego pokolenia nie byłoby pełne bez zgłębienia piśmiennictwa własnej społeczności. Książki są skarbami narodowej i etnicznej kultury, świadkami dawnych dziejów. Dają poczucie wspólnotowości, jedności.

Dla dzieci atrakcyjnymi tekstami kultury są legendy i podania dotyczące powstania kraju oraz związane z regionami. Pytania o początek (rodu, narodu, miasta) nurtują najmłodszych, są wyrazem ciekawości świata. Mali odbiorcy zaczynają łączyć wiedzę historyczną, geograficzną z poznanymi podaniami ludowymi. Odczuwają satysfakcję z odwiedzin miejsc owianych prastarą legendą.

Zbiór przystępnych tekstów kultury stanowi poezja dziecięca. Są to utwory pisane wierszem, mające charakter zabawowy (na przykład: wyliczanka), znane przez pokolenia. Rymowana forma jest łatwa w odbiorze, umożliwia szybkie zapamiętanie przez dzieci, co jest powodem do dumy. Klasyczne wiersze znają też poprzednie pokolenia – rodzice, dziadkowie, pradiadkowie. Zapamiętana rymowanka jest rodzinnym dobrem wspólnym, ukazuje ponadczasowość tych utworów i międzypokoleniową cykliczność.

Ważnymi tekstami kultury dla dzieci są także biografie zasłużonych obywateli danego kraju, którzy przyczynili się do rozwoju nauki, sztuki, literatury. W Polsce, w ostatnich latach, na rynku wydawniczym pojawiły się pozycje książkowe, w których wybitni Polacy są przedstawieni jako dzieci podążające za swoimi marzeniami. Taka formuła motywuje małych i młodych odbiorców do rozwijania uzdolnień, dążenia do wyznaczonych celów edukacyjnych, a w przyszłości – zawodowych. Przykład słynnych rodaków pokazuje, że poprzez systematyczną pracę, innowacyjność i odwagę można wiele osiągnąć i zapisać się na kartach historii ojczyzny.

Książki o profilu historycznym, w sposób przystępny prezentujące dzieje kraju, ukazują dynamizm przemian, potrzebę troski o dobro i bezpieczeństwo ojczyzny, motywują do kontynuacji dzieła przodków – dbania o narodowe dobra i wartości. Wspólne czytanie książek historycznych jako interakcja dzieci z dziadkami lub pradiadkami, którzy być może są świadkami niektórych ważnych wydarzeń ma wymiar szczególny.

**Autentyczność i szczerść relacji między dziećmi a seniorami łączy pokolenia,**

pozwała wyciągać wnioski z minionych zdarzeń i razem kształtować pomyślną przyszłość.

Poprzez literaturę przybliżyć dzieciom można także inne kultury, z oryginalnych opowieści wyczytać można historię, wartości, tradycję, obyczaje danej społeczności. Książki są bezpiecznymi łodziami pozwalającymi na swobodną podróż po odległych kręgach kulturowych. Opisy oddające koloryt lokalny i warunki życia w dalekim kraju, w innej społeczności pobudzają dziecięcą wyobraźnię i ciekawość świata. Zapoznanie dzieci z innymi kulturami poprzez przybliżanie opowieści z dalekich stron, służy akceptacji i integracji. Podróże czytelnicze ukazują także, jak ważną rolę piśmiennictwo pełniło i pełni na całym świecie, jak niezastąpionym jest nośnikiem informacji. Inspirujące książki zachęcają do pielęgnowania tradycji przekazywania dorobku kulturowego na piśmie, dla przyszłych pokoleń.

## LITERATURA SKRYWA KULTURĘ, WSPÓLNE CZYTANIE TO PIĘKNA PODRÓŻ W GŁĄB TRADYCJI WŁASNEGO KRAJU, LECZ TAKŻE FASCYNUJĄCE DOŚWIADCZENIE OBYCZAJÓW W ODLEGŁYCH ZAKĄTKACH ŚWIATA.

### KSIĄŻKA JAKO WYTWÓR DANEJ KULTURY:

- wzmacnia poczucie tożsamości,
- prezentuje historię, tradycję, wartości danej społeczności,
- uczy poszanowania innych kultur,
- pobudza ciekawość świata i wyobraźnię.

## BIBLIOTEKI PEDAGOGICZNE PEŁNE SKARBÓW

Biblioteka w Krakowie



Biblioteka w Nowym Sączu



Biblioteka w Tarnowie



### Bibliografia

- A. Bautsz-Sontag, *Literatura w terapii dzieci*, Uniwersytet Śląski, Oficyna Wydawnicza Wacław Walasek, Katowice 2013.
- D. Bełtkiewicz, *A New Horizon in Logopaedics: Speech Therapeutic Story – Innovative Use of a Story in the Therapy of Children Speech Impediments* [w:] *Procedia – Social and Behavioral Sciences*, 2013, vol. 106, s. 149–163.
- D. Goleman, *Inteligencja emocjonalna*, Wydawnictwo Media Rodzina, Poznań 2007.
- S. Konrad, C. Hendl, *Inteligencja emocjonalna*, Videograf II, Katowice 2005.
- W. Szulc, *Arteterapia. Narodziny idei, ewolucja teorii, rozwój praktyki*, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2011.
- M. Molicka, *Biblioterapia i bajkoterapia*, Wydawnictwo Media Rodzina, Poznań 2011.

Roksana Jędrzejewska-Wróbel ■ ilustracje Jona Jung

# Florka i buziaki-czytaki

Kochana Babciu-Klapciu!

Nie uwierzysz, co się u nas stało! Wszyscy zapisali się do biblioteki i pożyczają książki. Całe Ryjewo! Bibliotekarka Pani Nutria ciągle się śmieje i płacze ze szczęścia. Albo jedno i drugie naraz. I ociera oczy szmatką. Tą, którą odkurza regały. Cieszy się, że w końcu może je porządnie wyczyścić. Regały, nie oczy. Wcześniej nie mogła, bo na półkach zawsze stały książki. A teraz są puste. Półki, nie książki. „To jakiś cud!” – powtarza pani Nutria. Ale to nie żaden cud, tylko mój tata. Ale pewnie nic z tego nie rozumiesz, więc Ci opiszę po kolei.

Wszystko zaczęło się od tego, że przysłałaś mi książkę o Bzyku Brzęku. Tę z muchą na okładce, co wygląda jak pszczoła. Jak tylko listonosz pan Gołąb przywiózł mi ją na rowerze (książkę, nie muchę), strasznie się ucieszyłam i od razu zaczęłam czytać. Ale ona jest bardzo gruba, więc się szybko zmęczyłam. Tata nic nie robił, tylko siedział w fotelu i patrzył w telefon, więc go poprosiłam, żeby mi poczytał. Powiedział: „Za chwilę, teraz jestem zajęty”. No to poszłam sobie pokolorować obrazek. Jak wróciłam, tata chyba się już zmęczył tym siedzeniem, bo miał zamknięte oczy. „Poczytaj mi tato” – powiedziałam i pociągnęłam go za telefon. Tata podskoczył, ścisnął telefon i powiedział: „Za chwileczkę”. No to poszłam pokolorować drugi obrazek, ale tylko do połowy, bo pomyślałam, że chwileczka trwa krócej niż chwila. Mam rację, babciu?





Jak wróciłam, tata właśnie otwierał laptop. „Poczytasz mi?” – zapytałam. Tata westchnął i zapytał, dlaczego właściwie ma mi czytać, przecież już sama potrafię. No to powiedziałam, że owszem, potrafię, ale powolutku. A poza tym na zakładce do książki, którą mi przysłałaś, jest napisane, że trzeba czytać dziecku dwadzieścia minut dziennie. „Dwadzieścia minut?!” – przestraszył się tata. „Przez dwadzieścia minut to ja mogę przeryć ryjomatem pół ogrodu albo obejrzeć całe wiadomości”. Trochę nie rozumiałam, co to ma wspólnego z czytaniem, ale pokiwałam głową, a potem podałam tacie książkę.

Tata zamknął laptop i powiedział: „No dobra, niech ci będzie”. A potem popatrzył na okładkę i się zdziwił: „To książka dla dzieci”. Powiedziałam, że owszem, bo ja jestem dzieckiem. Tacie chyba się to nie spodobało. Pokręcił głową i powiedział: „No tak, rzeczywiście...”. A potem podrapał się w kapelusz i zaproponował, że skoro ma mi czytać, i to całe dwadzieścia minut, to może na początek poczytamy coś poważniejszego, żeby on też miał z tego pożytek. I zdjął z półki poradnik „Jak ryć?”. Położyliśmy się na podłodze i tata zaczął czytać. Pierwsze zdanie było bardzo długie, takie długie, że zanim doszło do kropki, zasnęłam. Tata też, bo obudziło mnie chrapanie. Mówię ci babciu, strasznie biedny jest ten mój tata, ma takie nudne książki. Przykryłam go kocem i poszłam do łóżka.

Na drugi dzień wieczorem znowu poprosiłam tatę, żeby mi poczytał. „Przecież wczoraj czytaliśmy” – zaprotestował. No to pokazałam mu tę zakładkę, którą włożyłaś mi do książki. Jest na niej napisane: „Czytaj dziecku codziennie”. Tata popatrzył na mnie dziwnie. Wyglądał, jakby chciał uciec. „Tato, czy ty się boisz książek dla dzieci?” – zapytałam. Tata już nic nie powiedział, tylko wziął „Bzyka Brzęka”





i usiadł w fotelu. Myślał, że nie słyszę, jak mruczy pod nosem: „Książka o muchach? Do stu tysięcy chrabąszczy! A tyle ciekawych rzeczy mógłbym zrobić w tym czasie”. Położyłam się do łóżka i przykryłam kołdrą, a tata nastawił w komórce minutnik. „No to zaczynamy” – westchnął.

Na początku czytał bardzo szybko, jakby brał udział w jakimś wyścigu. No i wtedy ja też się musiałam spieszyć ze słuchaniem. I to było trudne, bo ja mam przecież bardzo malutkie uszka. Na szczęście przygody Bzyka i jego cioci Rączycy Czarnonogiej były naprawdę strasznie ciekawe. A każda ryjówka wie, że jak czyta się wolniej, to tego ciekawego starcza na dłużej. Tata też to w końcu zrozumiał, bo jak po dwudziestu minutach dzwonek w komórce zaczął dzwonić, to go wyłączył i... czytał dalej. I co chwilę się śmiał. A jak zaczęłam ziewać, to mnie pociągnął za kołdrę, żebym nie zasypiała, bo teraz jest najfajniejszy moment.

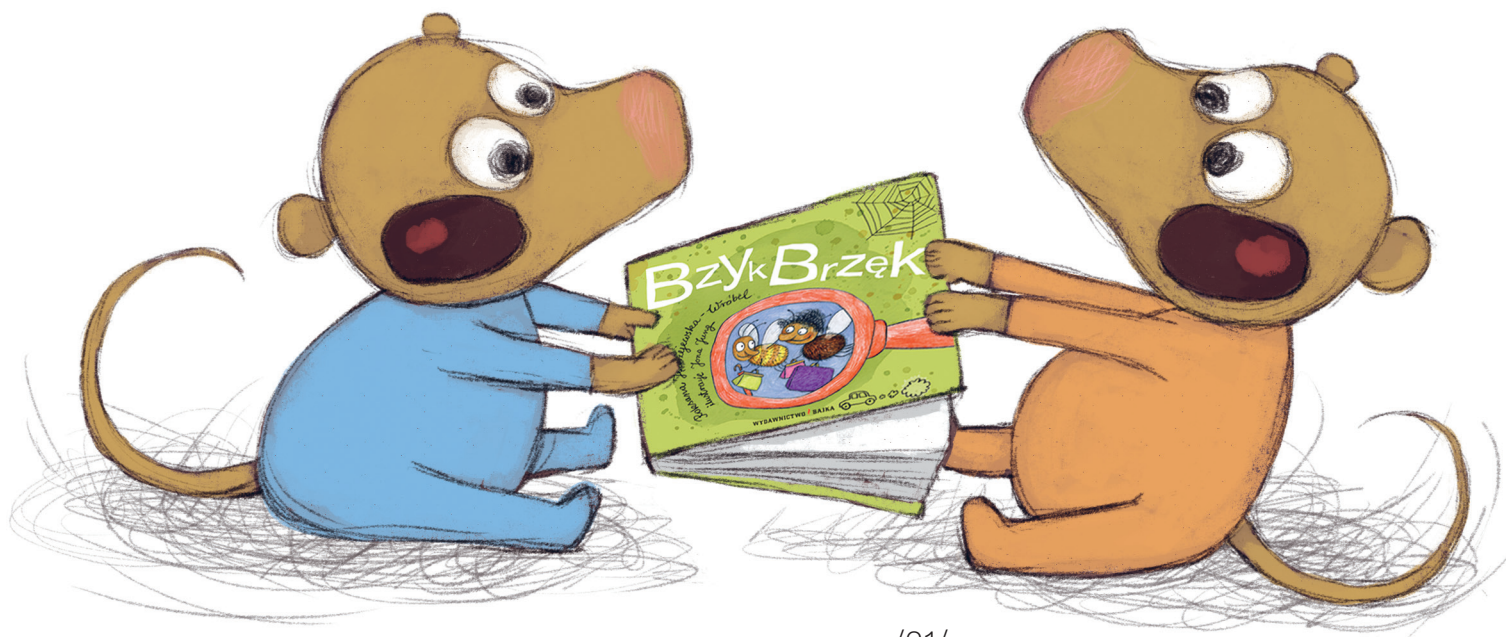
No i ja próbowałam, babciu, ale nie dałam rady, bo było już naprawdę bardzo późno i rano musiałam wstać do przedszkola. Na szczęście tacie wcale nie przeszkadzało, że zasnęłam, i czytał dalej. A to czytanie było jak kotysanka, którą śpiewa mi mama. Tylko bez muzyki. A chociaż spałam, to wszystko słyszałam, wiesz? Tata czytał, a słowa fruwały po pokoju, siadały na zasłonach i nocnej lampce, tańczyły z frankami, a potem wylatywały przez okno i zamieniały się w gwiazdki. Tej nocy śniło mi się, że jestem muchą i latam sobie nad światem, i widzę wszystko z góry. I te widoki były takie ładne, że jak się tylko obudziłam, to od razu narysowałam obrazek i poszłam do kuchni, żeby go przyczepić na lodówce.

„Czy to wybuchający wulkan?” – zapytała mama. Wybaczyłam jej babciu, bo spieszyła się do pracy. Na szczęście tata od razu poznał. „To przecież Bzyk Brzęk w kosmosie!” – zawołał. A potem zaczął opowiadać mamie, że to jest niesamowite, jakie książki dla dzieci mogą być ciekawe. I że nie pamięta, kiedy się ostatnio tak dobrze bawił. „Czy ty sobie wyobrażasz, że świat z perspektywy muchy wygląda zupełnie inaczej? Czy ty się kiedyś zastanawiałaś, że jak mucha siada na talerzu zupy, to wcale nie widzi trawowej, tylko zielone jezioro?” – pytał. „Tak, tak, oczywiście” – kiwała głową mama. A potem wypita swoją kawę z żołądki, pomachała nam i wybiegła. A my dalej rozmawialiśmy sobie z tatą o Bzyku i było tak fajnie, że o mało nie spóźniłam się do przedszkola.

Wieczorem, kiedy umyłam zęby i poszłam do pokoju, tata już na mnie czekał z książką na kolanach. Ale chociaż starał się czytać bardzo powoli, to w końcu i tak dotarł do ostatniej strony. „I co teraz?” – zmartwiłam się. „Może jest druga część?” – powiedział tata. Ale sprawdził w Internecie i nie było. Zrobiło mi się strasznie smutno, bo bardzo nie chciałam rozstawać się z Bzykiem. No i z tatą. Bo wiesz, babciu? My po raz pierwszy w życiu mieliśmy wspólnych przyjaciół i mogliśmy sobie o nich rozmawiać.

Znajomi taty zawsze byli dla mnie za duzi, a moi dla niego za mali. A Bzyk Brzęk okazał się akurat i zupełnie nie szkodzi, że jest tylko na niby. Ale co z tego, skoro się skończył? Zachciało mi się płakać. „Nie martw się Florciu. Przecież możemy sobie wymyślić jego nowe przygody” – pocieszył mnie tata. „Narysujesz do nich obrazki i będziemy mieli własną książkę”. Ale on jest kochany ten mój tata, prawda babciu? I ma takie fajne pomysły!

Na drugi dzień przy śniadaniu wymyślaliśmy sobie z tatą zupełnie nowe przygody Bzyka Brzęka. I mówię ci babciu, jakie były ciekawe! Takie ciekawe, że tata pobiegł po długopis i zaczął je zapisywać na papierze śniadaniowym, w który mama pakowała sobie kanapki z liściolubką selerową. I było nam tak wesoło, że aż mama i bliźniaki zrobili się trochę zazdrośni. Wrzaskun wrzeszczał, że chce Bzyka, a Wyjec wył, że chce Brzęka. A potem wygryźli róg w książce. Bliźniaki, nie mama. Mama pytała, kto to jest ten pan Bzyk i czy też może go poznać. I z tego wszystkiego znowu o mało nie spóźniłam się do przedszkola.



W szatni w przedszkolu tata opowiadał innym rodzicom o tym, jak czytanie z dzieckiem wspaniale rozwija wyobraźnię. I pokazywał im kawałki papieru śniadaniowego, na którym zapisał nasze opowiadanie. Tata Klemensa (Klemens to mój najlepszy przyjaciel, pamiętasz babciu? Ten chomik, co lubi balet) powiedział, że się z nim całkowicie zgadza. I właśnie dlatego Klemens co wieczór czyta mu jakąś bajkę. „Syn panu czyta?” – zdziwił się tata. „Tak” – uśmiechnął się z dumą tata Klemensa, który jest wynalazcą. „Ale przecież Klemens jeszcze nie umie czytać” – powiedziałam. „No właśnie!” – ucieszył się tata Klemensa. „Dlatego tylko patrzy na ilustracje i wymyśla do nich historie. A wtedy jego mózg tworzy nowe połączenia między miliardami komórek nerwowych i dzięki temu rozwija się jak błyskawica”. „Hmmm...” – powiedział tata i schował naszą książkę z papieru śniadaniowego do kieszeni.

Zapytałam Klemensa, czy się nie boi, że mu głowa wybuchnie od tych miliardów nowych komórek. Klemens powiedział, że nie. Ale na wszelki wypadek założył czapkę. A potem zapytał, czy myślę, że wyobraźnia rozwija się tak szybko jak papier toaletowy. Powiedziałam, że nie mam pojęcia, więc pobiegliśmy do łazienki, żeby sprawdzić. Ale jak rozwinęliśmy jedną rolkę, to przyszła pani i kazała nam ją natychmiast zwinąć. No i dalej nie wiemy. A jak ty myślisz, babciu?



Wieczorem znowu czytaliśmy z tatą Bzyka Brzęka. Jeszcze raz od początku. I to było bardzo fajne, bo usłyszałam rzeczy, których nie słyszałam wcześniej. Tak jakby w jednej historii była schowana inna. Teraz już wiedzieliśmy, co będzie dalej, więc oglądaliśmy dokładnie obrazki i sobie gawędziliśmy. A tacie przypomniały się ilustracje z jego ulubionej książki z dzieciństwa. Bardzo chciał mi je pokazać i zaczął szukać tej książki na półkach, ale nigdzie jej nie było. I tacie zrobiło się smutno. Chciałam go jakoś pocieszyć, więc powiedziałam: „Na pewno jest w bibliotece”.

I wiesz co babciu? Miałam rację! Chociaż tata nie pamiętał tytułu ani autora, to kiedy na drugi dzień poszliśmy do biblioteki i opowiedział pani Nutrii, o czym była historia, ona od razu przyniosła „Muminki”. „Czuję się, jakbym znowu miał siedem lat” – wzruszył się tata. „To dlatego, że bohaterowie książek nigdy się nie starzeją i zawsze na nas czekają” – uśmiechnęła się pani Nutria. A tata usiadł na podłodze pod regałem i zaczął oglądać obrazki. „Podobny do mnie, prawda?” – pytał i pokazywał mi Muminka. Kiwałam głową, bo nie chciałam mu robić przykrości, ale mówię ci babciu, tata ani trochę nie wygląda jak Muminek. Za to dokładnie tak jak tatuś Muminka! Nawet kapelusze mieli podobne.



Siedzieliśmy w bibliotece bardzo długo, bo tata ugrzązł w dziale dziecięcym. Znalazł tam mnóstwo bajek i chciał je wszystkie naraz pożyczyć. Ale chociaż zapisał do biblioteki bliźniaki, ciągle mógł wziąć tylko dziewięć książek. „Trzy na każdego czytelnika” – powtarzała pani Nutria, a tata wyglądał, jakby się miał zaraz rozplakać. Zrobiło mi się go żal. Pani Nutria też go chyba pożałowała, bo powiedziała, że za kilka dni organizuje w parku piknik czytelniczy i jak tata jej pomoże, to będzie sobie mógł pożyczać tyle książek, ile zechce. Tata aż podskoczył z radości. I powiedział, że bardzo chętnie i że się przygotowuje. A potem wymienił jedną bajkę na książkę „Dlaczego warto czytać?”. Jak w końcu wyszliśmy obładowani z biblioteki, to na dworze było już ciemno.

A potem był piknik. Na początku bardzo chciałam iść z tatą, ale jak zobaczyłam, że bierze ze sobą megafon, trochę pożałowałam. Kiedy przyszliśmy, pod fontanną była tylko pani Nutria i stolik z książkami. I my. To znaczy tata, ja i megafon. Pomyślałam, że trochę mały ten piknik. Tata chyba pomyślał to samo, bo zaczął wykrzykiwać do megafonu: „Całe Ryjewo ryje! W książkach!”. Zrobiło mi się strasznie wstyd i chciałam się zakopać pod klombem. Pani Nutria chyba też. Na szczęście wtedy przyszedł Klemens z tatą, a potem pan, co sprzedaje pajęczynę na patyku. Ucieszyłam się, bo od kiedy poznałam Bzyka, to muchy w czekoladzie jakoś





przestały mi smakować i wołę pajęczynę. Tata Klemensa kupił nam po jednej i już nie chciałam się chować. Zwłaszcza że przez te wrzaski taty do fontanny przybiegła rodzina Fretek. W dresach.

„Przyszli się państwo zapisać?” – ucieszyła się pani Nutria. „Nie, przyszliśmy sprawdzić, kto tak drze ryjek na całe Ryjewo” – powiedzieli. „To ja” – wypiął pierś tata. „Zachęcam do czytania”. „Nas interesują tylko skoki wzwyż” – pokręciła głową rodzina Fretek. Ale tata wcale się nie zraził, tylko pokazał im książki o słynnych sportowcach. „O!” – powiedzieli, usiedli na trawie i zaczęli je przeglądać.

Potem pojawił się pan Kret z córeczką, żeby poprosić o ciszę, bo on ma delikatny słuch. Tata zaczął zachęcać go do czytania, ale pan Kret się zdenerwował. „Panie, co pan! Ja źle widzę” – wołał. I wtedy tata powiedział, że może przecież z córką słuchać audiobooków. „Tak, tak!” – ucieszyła się córka pana Kreta, a pani Nutria zaczęła dla nich szukać płyt.



A tata znowu krzyczał do megafonu: „Czytanie! Czytanie na śniadanie! Czytanie w delegacji! W podróży! Przy kolacji!”. „Mnie pan nie namówi na czytanie, ja wolę z dzieckiem podróżować” – powiedziała pani Wiewiórka. „A potrafi pani podróżować w czasie?” – zapytał ją tata i pokazał książki historyczne. I fantastyczne też. Panu Zajęcowi z żoną, który upierał się, że nie ma czasu na czytanie, tata dał serię książek o przygodowych marchewkach i powiedział, że czytając, oszczędza się czas, bo można przeżyć rok pełen przygód w trzy godziny. „Ho ho” – powiedział pan Zajęc, a jego żona zapisała ich do biblioteki.

A potem zaczęli zapisywać się inni i zrobił się tłok. Przyszła nawet pani Dzieciotłowa. „Proszę mnie na nic nie namawiać, bo nie mam zamiaru wydawać pieniędzy” – powiedziała. „Książki w bibliotece są zupełnie za darmo!” – ryknął tata do megafonu. „Akurat. Nic na tym świecie nie jest za darmo” – kłapnęła dziobem pani Dzieciotłowa. Ale potem podeszła do stolika ze swoją wielką torbą, a tata zatańczył taniec zwycięstwa.

„Nie wiedziałem, że twój tata potrafi być taki śmieszny” – powiedział Klemens. Ja też nie wiedziałam, babciu. I byłam z taty bardzo dumna, bo na koniec dostał od pani Nutrii dyplom „Książkowy aktywista”, a wszyscy wymachiwali swoimi kartami do biblioteki i klaskali. Najgłośniej ja i mama, która przyszła z bliźniakami.

Ale najfajniej było wieczorem, jak już wróciliśmy do domu. Tata usiadł w fotelu i ssał jagódkowe tabletki na gardło, bo całkiem zachrypł od tych krzyków. Wrzaskun i Wyjec ustawiali na podłodze namioty z tekturowych książek o tym, jak siusiać do nocnika. A mama zapaliła lampkę, wzięła mnie na kolana i zaczęła czytać o przygodach pewnej ryjówki. Zupełnie takiej jak ja. I nikt się nigdzie nie spieszył, i było tak miło, i przytulnie. I bezpiecznie. Więc jak mama przeczytała rozdział o wrednej Wydrze Eulalii, to powiedziałam: „To zupełnie jak w moim przedszkolu. Też jest taka jedna

wydra, która dokucza innym”. „Dlaczego wcześniej nic nie mówiłaś?” – zapytała mama. „Bo nie pytałaś” – odpowiedziałam. A wtedy mama opowiedziała mi o swojej niemiłej koleżance z przedszkola i teraz już wiem, jak sobie poradzić z tą naszą Eulalią.

Pamiętasz babciu? Kiedyś powiedziałaś, że: „Książki są jak lekarstwa – na złości i smutki, na dzionek za krótki”. I wiesz co? Miałaś rację.

Buziaki-czytaki!  
Twoja zaczytana wnuczka  
Florka



Ps. Tata zaczął pisać pamiętnik jak tatuś Muminka. No i teraz razem piszemy – ja swój, a tata swój. Ale śmiesznie, co?

Ps. 2. A ty babciu, jakie książki czytałaś, jak byłaś w moim wieku? Mama mówi, że ona najbardziej lubiła jakiegoś Kubusia Pucharka. Czy ty też go znasz?

## POMAGAJKI

Ewa  
Stadtmüller

– Maciek tak mocno popchnął Darka, że ten nabił sobie guza wielkości śliwki – poinformowała mamę pani Aneta – Proszę w domu porozmawiać z synem na ten temat. Nie tolerujemy w naszym przedszkolu takich zachowań.

Biedna mama wybąkała coś w rodzaju: bardzo mi przykro, nie mam pojęcia, jak to się mogło stać...

Maciek stał blady, z zaciętym wyrazem twarzy, nie odzywając się ani słowem.

Nawet w drodze do domu nie chciał rozmawiać o tym, co się zdarzyło.

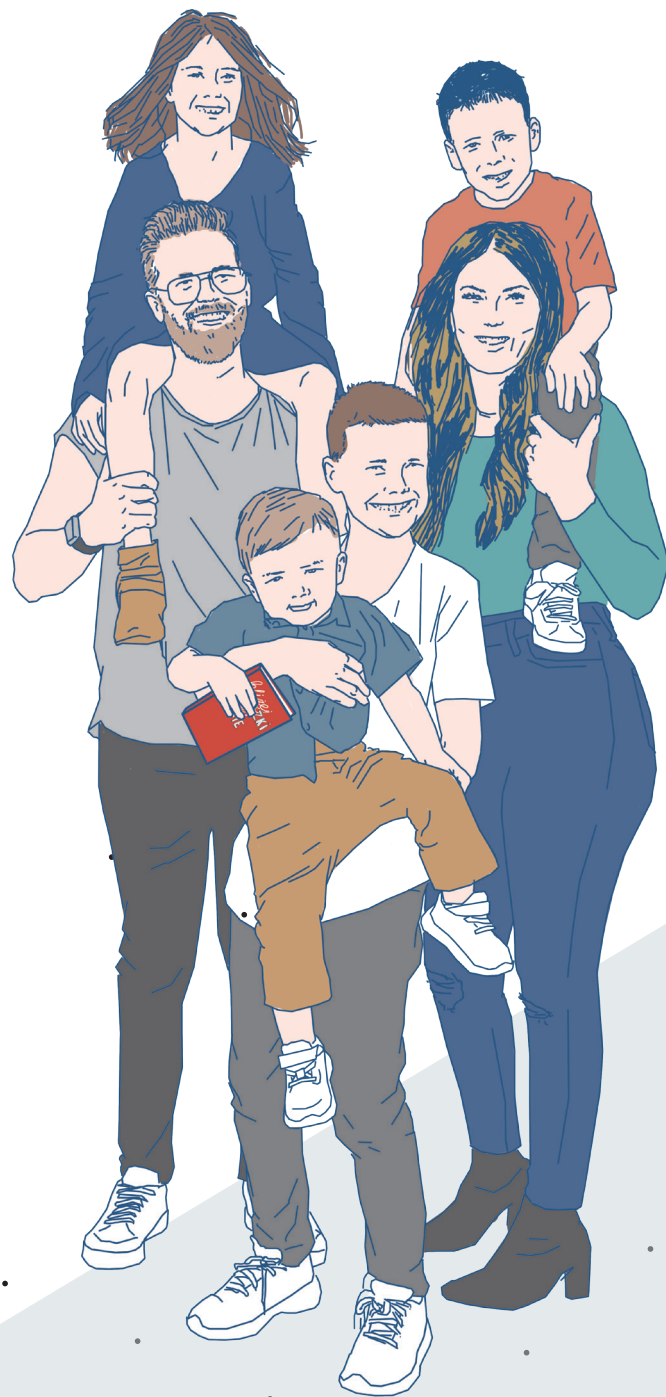
– Coś ty narobił! Czemu popchnąłeś swojego kolegę? Czy ty wiesz, jak to się mogło skończyć? – denerwowała się mama. – Właściwie należałoby pójść do Darka i go przeprosić...

– Nie będę go przeproszał – wycodził przez zęby winowajca.

– Ale dlaczego?

– Bo nie.

Mama zaczęła już tracić cierpliwość. Na szczęście doszli do domu i trzeba było zająć się obiadem. Kiedy przyszedł tata, od razu zauważył, że coś jest nie tak. Maciek, zamiast wybiec mu na spotkanie i zacząć nudzić o wyjście na rower, czy piłkę, siedział w swoim pokoju smutny i zamyślony. Wieczorem sam położył się do łóżka, nie prosząc nawet o bajkę na dobranoc.



– Pani z przedszkola powiedziała, że przez Maćka jakiś chłopiec przewrócił się tak nieszczęśliwie, że nabił sobie guza – zrelacjonowała mama rozmowę z panią Anetą. – Na dodatek wygląda na to, że to nie był przypadek... Próbowałam dowiedzieć się, o co poszło, ale Maciek nie chciał o tym rozmawiać. Może tobie powie... – Może... – mruknął tata. – Dziś ja czytam mu na dobranoc. Spróbuję znaleźć coś stosownego do okoliczności.

Po chwili z książką pod pachą pukał do pokoju synka.  
– Puk, puk, czy mogę wejść?  
Cisza.

– Czy ty może gniewasz się o coś na mnie?  
Maciek pokręcił głową i jeszcze mocniej wtulił się w poduszki.  
– To dobrze – ciągnął ojciec – bo mam dla ciebie bardzo ciekawą bajkę na dobranoc – o ośmiornicach. Postuchasz?

Odpowiedziało mu kiwnięcie głową i nieśmiałe zerknięcie znad kołdry. Wieczorne czytanie to był rytuał, który Maciek uwielbiał i egzekwował z żelazną konsekwencją. Czasami wybierał swoje ulubione bajki, ale nie miał nic przeciwko niespodziankom.

– Była raz sobie mała ośmiornica – zaczął tato swoim głębokim głosem, który brzmiał w uszach Maćka jak najpiękniejsza muzyka. – Jej marzeniem było robić osiem rzeczy na raz tak jak jej mama. Niestety, wciąż coś jej się myliło – a to wytarła kurze łyżeczką, a miotłką do kurzu pomieszała herbatę, a to posmarowała kanapkę pastą do butów, a buty wypastowała serem... Jej starsze siostry pękały ze śmiechu. Mała postanowiła pracować nad sobą i starała się robić tylko jedną rzecz na raz. Skończyły się śmieszne wpadki, a jej siostrzyskom zaczęło się nudzić. Pewnego dnia postanowiły dla żartu nasypać do cukiernicy soli. Mała postłodziła sobie kakao i natychmiast je wypluła, myśląc, że znów coś pokręciła. Dopiero gdy usłyszała zduszone chichoty, zrozumiała co się stało i wpadła w taką furję, że zaczęła rzucać wszystkim, co miała pod ręką. W powietrzu fruwały ścierki, łyżeczki, filiżanki...



Pech chciał, że w tej właśnie chwili do domu weszła mama ze swą siostrą.

– Co tu się dzieje?!!! – złapała się za głowę ciotka. – O mało nie oberwałam widelcem. Chyba nie mam tu czego szukać – sapnęła i odplynęła.

Gdy już zniknęła w oddali, ośmiorniczki przyznały się, że to one wyprowadziły z równowagi swoją najmłodszą siostrę. Mała patrzyła przerażona na potłuczone naczynia i połykała łzy. Obiecała, że nie będzie już rzucać w swoje siostry filiżankami.



Nad złością czasem trudno zapanować – westchnął tato – Słyszałem, że ty także miałeś z tym pewien kłopot. Czy Darek zażartował sobie z ciebie?

Maciek pokręcił głową.

- To może cię obraził?
- Nie mnie.
- A kogo?
- Jaśka.
- Twojego najlepszego przyjaciela?
- Tak.
- A co mu zrobił?

Maciek zawahał się przez chwilę, ale widać uznał, że komuś musi to powiedzieć.

- Bo widzisz... – przetknął ślinę – Jaśkowi śni się czasem, że idzie do toalety i wtedy...
- W łóżku robi się mokro... – domyślił się tata.
- Właśnie... tylko że to było na leżaku. Jasiek zaczął płakać i powiedział mi na ucho, żebym powiedział na ucho pani, ale Darek to usłyszał i zaczął wrzeszczeć, że Jasiek jest lejek i bekksa. Inne dzieci nie wierzyły, więc on... on chciał ściągnąć to mokre prześcieradło i wszystkim pokazać.
- I wtedy go popchnąłeś?
- Nie chciałem, żeby się uderzył, tylko żeby przestał...

Tata odetchnął głęboko. – Teraz rozumiem – powiedział i spojrzał ze współczuciem na swego synka – byłeś bardzo zły i nie pomyślałeś, że możesz zrobić komuś krzywdę. Myślę, że musimy popracować nad bezpieczniejszymi sposobami wyrażania złości. Zamiast popychać Darka, mogłeś złapać go za rękę, spojrzeć w oczy i powiedzieć cicho: tylko spróbuj... Może by wystarczyło?

Maciek pokręcił głową – On naprawdę by to zrobił.

– Ciekawe dlaczego? – zaczął się zastanawiać tata. – Może jego także ktoś ośmiesza i po prostu raz chciał być górą.

Maciek zamyślił się.

– Czasem przychodzi po niego do przedszkola jego starszy brat – taki całkiem duży. Zawsze Darka popędma, krzyczy na niego i szarpie.

– Myślę, że w twoim koledze nagromadziło się z tego powodu dużo złości i wstydu... – wyraził przypuszczenie tata. – To trudne uczucia. Gdy nabiera się ich za dużo, koniecznie trzeba je z siebie wyrzucić. I czasem ktoś wtedy oberwie.

– Ale Jasiek nic mu nie zrobił!

– Wiem.

Maciek spuścił głowę.

– I co teraz?

– Jeśli się zgodzisz, porozmawiam o tym z waszą panią – obiecał tata. – A teraz nie myśl już o tym, bo zrobiło się późno i pora odpocząć.

Maciek odetchnął z ulgą, a gdy tata przytulił go jak zwykle, uśmiechnął się do niego z wdzięcznością i po chwili już spał.



Chyba tata rzeczywiście porozmawiał z wychowawczynią, bo następnego dnia, zaraz po śniadaniu, pani Aneta, zamiast wracać do wczorajszej awantury, przeczytała wszystkim bajkę o małym kangurku, który bardzo szybko wpadał w złość, a wtedy rzucał się na kolegów z pięściami i boksował jak na ringu.

Potem tego żałował, obiecywał, że już nigdy nie podbije nikomu oka, ale kiedy się zdenerwował, znów tracił panowanie nad sobą. Sytuacja była naprawdę trudna.

- Ciekawa jestem, co byście poradzili bohaterowi tej bajki – przerwała czytanie pani.
- Żeby policzył do dziesięciu, zanim komus przyłoży – zaproponował Wojtek.
- Albo, żeby się zamknął w łazience i poczekał, aż mu przejdzie – dorzuciła Ania
- A może mógłby poboksować poduszkę, zamiast kolegów – wymyśliła Ola.
- Lepszy byłby worek treningowy – skorygował Marcin.
- Nie uwierzycie, ale na taki sam pomysł wpadła wychowawczyni kangurka – ucieszyła się pani. – Dodatkowo on sam starał się coraz skuteczniej panować nad sobą, a koledzy pilnowali się, żeby nie wyprowadzać go z równowagi.

Wiele dzieci kiwnęło głowami na znak, że tak właśnie powinno być.

- A powiedzcie, kiedy w was budzi się złość? – spytała pani.
- Kiedy ktoś się wyśmiewa – szepnęła cicho Jaś.
- Albo kogoś obraża – dodał szybko Maciek.

Darek spuścił głowę i nie powiedział nic. Za to inni rozgadali się na dobre: o zabieraniu zabawek, rozwalaniu zamków z piasku, zajmowaniu najlepszej huśtawki, plotkowaniu, skarżeniu...

*Tego nikt robić nie może,  
by każdy był w dobrym  
humorze.*

Pani szybko wyjęła z szuflady kartkę i zaczęła spisywać wszystko po kolei.

- Kiedy będziecie odpoczywać po obiedzie, przepiszcie to, co powiedzieliście na duży karton, a na końcu umieścimy zdanie: Tego nikt robić nie może, by każdy był w dobrym humorze.

Kto się zgadza, będzie mógł umoczyć rękę w farbie i przybić piątkę.

Przybili wszyscy. Od tej pory, gdy ktoś próbował coś komus zabrać albo się z kogoś wyśmiewać – pani wskazywała na „podpis” winowajcy i przypominała o umowie.

Ma się rozumieć, nie zapobiegło to kolejnym nieporozumieniom, a nawet bójkom, ale wielu awantur udało się uniknąć.

O dziwo, nawet brat Darka, który niczego nie podpisywał, zrobił się znacznie miłszy. Może podziały na niego dobre emocje wypełniające przedszkolne sale, a może dziewczyna o pięknym uśmiechu, z którą coraz częściej przychodził po swego brata?

## DZIECIAKI-CZYTAKI SCENARIUSZ ZAJĘĆ NA PODSTAWIE TEKSTU „FLORKA I BUZIAKI-CZYTAKI” ROKSANY JĘDRZEJEWSKIEJ - WRÓBEL

Roksana  
Kociołek-Kaszyńska

Scenariusz pozwala przeprowadzić grupowe zajęcia (stacjonarnie lub on-line) w przedszkolach i szkołach (dla klas młodszych) oraz może służyć pomocą rodzicom - zawiera przykładowe pytania do rozmowy z dziećmi oraz propozycje działań długofalowych do podjęcia na podstawie tekstu bajki. Przygotowany scenariusz umożliwia wspólną z dziećmi refleksję nad korzyściami płynącymi z czytania, uświadamia, jak ważne jest rozwijanie wyobraźni.

Dodatkowo zawiera instrukcję jak stworzyć urządzenie do pomiaru zachwyty oraz schemat (który powstał w oparciu o wstęp do publikacji „Bliżej książki, bliżej siebie”) ułatwiający omówienie z dzieckiem każdej kolejnej przeczytanej książki. Znajdziecie w nim również wierszyki na rozpoczęcie i zakończenie lektury, dzięki którym czytanie staje się prawdziwym, codziennym, rodzinnym zwyczajem.

### Potrzebne materiały:

rolka papieru toaletowego, brystol na plakat; dla każdego dziecka: kredki, pisaki, kartki, kolorowanka.

### Wprowadzenie:

Prowadzący wita się z dziećmi, przedstawia im Florkę, bohaterkę bajki. Jeśli dzieci znają postać, mogą krótko opowiedzieć, jakie jej przygody już poznały.

### Przebieg zajęć:

Prowadzący czyta tekst bajki „Florka i buziaki-czytaci” z dużym zaangażowaniem intonacyjnym. Tekst czytany jest w trzech fragmentach:

#### 1. Czytamy tekst do fragmentu:

*No to zaczynamy – westchnął.*

Po przeczytaniu tego fragmentu przeprowadzamy krótką rozmowę:

- Wyjaśniamy słowo „biblioteka”, pytamy dzieci, kto już wypożycza książki z biblioteki. Dlaczego warto chodzić do biblioteki?
- Pytamy dzieci, czy domyślają się, dlaczego półki w bibliotece w Ryjewie były puste i co mogło się stać?
- Czy Florka długo musiała czekać, aby tata przeczytał jej Bzyka-Brzęka? Jak myślicie, ile to chwili-

la, a ile chwileczka? Warto odnieść wypowiedzi dzieci do konkretnych sytuacji – ile to jest, kiedy na coś czekamy i się nudzimy, a ile, kiedy dobrze się bawimy?

- Ile to 20 minut – czy dużo, czy mało, czy to zależy od tego, co wtedy robimy? Czy 20 minut na czytanie to dobry czas?
- A wy jak zachęćcie swoich rodziców do tego, aby wam poczytali? Jak ich o to poprosić? Prowadzący podpowiada dzieciom pomysł Florki, jak przekonać do czytania rodziców, którzy „wyglądają, jakby chcieli uciec” (tu dzieci mogą spróbować zrobić minę, jak taki rodzic może wyglądać), może zapytać, czy boją się książek dla dzieci? Prowadzący proponuje też dzieciom krótki wierszyk: „Poczytaj mi tato, poczytaj mi mamo Czytanie samemu to nie to samo”.
- Podsumowanie rozmowy z dziećmi przez prowadzącego.



## 2. Czytamy drugi fragment tekstu do:

*A jak ty myślisz, babciu?*

Po przeczytaniu tego fragmentu przeprowadzamy krótką rozmowę:

- **Co dobrego** wynikło ze wspólnego czytania taty i Florki?
- **Czy kiedyś mieliście sen**, który dotyczył przeczytanej książki? Czy śnili się wam bohaterowie czytanych lektur?
- **Wspólne wyjaśnienie słowa „wyobraźnia”**. Dlaczego ważne jest to, aby się rozwijała?

Prowadzący mówi do dzieci:

*Przypomnijcie sobie, jak w pierwszym fragmencie bajki tata Florki mruczał pod nosem, że tyle ciekawych rzeczy mógłby zrobić zamiast czytać – pewnie były to dla niego ważne rzeczy, a może nawet były to obowiązki (jak rycie ryjوماتem po ogrodzie), ale przecież trzeba też znaleźć czas na rozwijanie wyobraźni, do czego świetnie nadaje się czytanie. To dzięki wyobraźni możemy wymyślać różne zabawy, a pani pisarka dzięki swojej wyobraźni napisała i pisze dla was kolejne przygody Florki, dzięki wyobraźni możemy też przeprowadzać eksperymenty... No właśnie! Eksperymenty! Zapraszam was do eksperymentu!*

Prowadzący proponuje, aby wszyscy razem sprawdzili, jak szybko rozwija się wyobraźnia - rozwija rolę papieru, a wszyscy obserwują prędkość (w przypadku zajęć on-line można przygotować wcześniej krótki film z eksperymentem lub za zgodą rodziców każde dziecko przeprowadza eksperyment u siebie w domu). Jako uzupełnienie eksperymentu dodatkowo dzieci mogą ruchem palca naśladować prędkość błyskawicy.

Podsumowanie eksperymentu: „Každy z nas ma swoją wyobraźnię, a dzięki tym, którzy o nią dbają, na świecie jest tak wiele ciekawych pomysłów i nowych odkryć.”

## 3. Czytamy tekst do końca.

Po przeczytaniu ostatniego fragmentu przeprowadzamy krótką rozmowę:

- **Czy wy lubicie wracać do** przeczytanych już **książek?** Jakie to są książki?
- **Czy znacie** Muminki? A Kubusia Puchatka?
- **Co to są audiobooki?** Czy wiecie, że możecie ich słuchać podczas jazdy samochodem, pociągiem, autobusem? Czy wiedzieliście, że można je wypożyczyć w bibliotece? Zachęcamy dzieci do skorzystania z tej właśnie formy rozwoju wyobraźni.
- **Przypomnienie historii z Eulalią** i zapytanie dzieci, czy też poznały kiedyś bohaterów, którzy mieli takie problemy jak one lub czy podobny problem z książki pojawił się w przedszkolu/szkole.

### Podsumowanie zajęć:

Przypomnienie dzieciom fragmentu tekstu, w którym tata przed piknikiem wypożyczył książkę „Dlaczego warto czytać”. Zapytanie: jak myślicie, co było napisane w tej książce? Wspólna dyskusja na podstawie tekstu o korzyściach płynących z czytania książek oraz tworzenie plakatu przypominającego, dlaczego warto czytać, i zawieszenie go w sali/domu:

- z dziećmi, które umieją już czytać, można spisać wszystkie pomysły i przygotować plakat o takim właśnie tytule, dzieci mogą przygotować do niego tematyczne rysunki;
- **dzieci młodsze mogą narysować**, jak wyobrażają sobie swoje połączone komórki nerwowe, a prowadzący tworzy z ich rysunków kolaż.

Na zakończenie każde dziecko otrzymuje do domu kolorowankę z Florką z poleceniem od prowadzącego: „Pokoloruj tak, jak podpowiada Ci wyobraźnia, i opowiedz rodzicom o poznanej dziś historii Florki”.

kolorowanka  
do pobrania



### **Wspólne akcje czytelnicze placówki i rodziców:**

Wspólna akcja czytelnicza przedszkola/szkoły i rodziców – wystawa fotografii „Bliżej książki, bliżej siebie”. Dzieci fotografują się wraz z rodzicami w ulubionym domowym kąciku czytelniczym podczas wspólnego czytania. Dodatkowo w ramach promocji czytelnictwa rodzice mogą upowszechniać swoje zdjęcia w mediach społecznościowych.

Wspólna akcja czytelnicza przedszkola/szkoły i rodziców oraz babć i dziadków – wspólna lista ulubionych książek dorosłych oraz dzieci pt. „Bohaterowie książek nigdy się nie starzeją i zawsze na nas czekają” – za-inspirujmy się wzajemnie! Listę w ciekawej graficznej formie można opublikować w mediach społecznościowych.

### **Propozycje aktywności na kolejne dni po przeczytaniu tekstu:**

- Przygotowanie **krótkiego przedstawienia** na podstawie fragmentu opisującego piknik czytelniczy (w przypadku czytania rodzinnego można podzielić się na role i naśladować kolejnych mieszkańców Ryjewa).
- **Pokaz mody pt. Moda na czytanie** – dzieci prezentują na sobie przygotowany samodzielnie projekt okładki ulubionej książki. Projekty wykonują na dużych papierowych torbach, które potem odpowiednio wycięte zakładają jak koszulki. Chętni mogą przygotować kilka okładek – im więcej projektów, tym dłuższy pokaz. Podczas pokazu przedstawiane są dzieci i tytuły ich projektów. Potrzebne materiały: duże papierowe torby, kredki, pisaki, materiały dekoracyjne.
- **Zaprojektowanie przez dzieci własnej okładki** do tekstu bądź ilustracji do wybranego fragmentu książki. **Potrzebne materiały:** kartki papieru, kredki, pisaki.
- **Wspólne wymyślanie nowych przygód Florki.**

- Opowiadanie przez dzieci historii na podstawie **wyłącznie ilustracji** (najlepiej przygotować do tego książkę obrazkową).
- W miarę możliwości **zorganizowanie grupowej wizyty w bibliotece** oraz - już indywidualnie – rodzinnej.
- **Przeczytanie z dziećmi kolejnej książki** - przygód Bzyka Brzęka.
- **Zaprojektowanie własnych zakładek** do książki. Potrzebne materiały: kartoniki w kształcie zakładki, kredki, pisaki.

### **Urządzenie do pomiaru zachwytu**

- instrukcja:

Przypomnienie fragmentu tekstu o tym, że książki taty Florki były nudne. Krótka rozmowa o tym, że każdemu podoba się co innego. Wspólne skonstruowanie „urządzenia do pomiaru zachwytu” pozwoli zorientować się między innymi, na ile tekst był odpowiednio dobrany dla dziecka, co mu się podoba. Proponowana skala: 1-10, można wykorzystać i przerobić dostępne gotowe miarki (np. do pomiaru wzrostu dzieci) lub zaprojektować i zrobić samemu. Cały projekt oddajemy Waszej wyobraźni!

Gdy urządzenie jest gotowe, dziecko po przeczytaniu, ale również i dorośli mogą zaznaczyć, jak bardzo zachwyciła ich książka. Każdy musi uzasadnić swój wybór. Urządzenie należy wykorzystywać po każdym czytaniu książki. Przy okazji ustalania swojego poziomu zachwytu warto – w nawiązaniu do wstępu Doroty Bełtkiewicz – porozmawiać:

1. Czego się dziś dowiedziałeś/eś z książki, coś nowego, a może coś zaskakującego? (Pamiętaj, aby nie pomniejszać przemyśleń, odczuć i pytań dzieci).
2. Dorosły może opowiedzieć o własnych doświadczeniach w nawiązaniu do przeczytanego tekstu.
3. Porozmawiaj o emocjach bohaterów książki oraz emocjach dziecka podczas lektury – to może być interesująca rozmowa!

4. Nieznane dziecku słowa w książce wyjaśniaj od razu, a po przeczytaniu przypomnijcie sobie, jakie nowe słowa udało się poznać dzięki książce i jeszcze raz powtórzcie ich znaczenie.
5. W zależności od czytanego tekstu wspólnie zastanówcie się, czy dowiedziałaś/eś się czegoś o swoim kraju lub innych krajach. Na podstawie tekstu sprawdźcie, czy w innych krajach też jest tak, jak w kraju opisanym w książce.

### **Rymowanki:**

Czytanie rozpocznij od wierszyka, który może stać się stałym elementem wprowadzającym do lektury każdej książki:

*Siadamy właśnie do wspólnego czytania,  
startujemy i ładujemy supermoc rozwijania!  
Odkładamy wszystkie sprawy i telefony na bok,  
i robimy do książki z wyobraźnią skok!*

Czytanie każdej książki możesz kończyć wierszykiem, który może stać się stałym elementem zakończenia lektury:

*Dziś już książkę zamykamy,  
ale jutro do czytania wracamy!  
Będą na nas czekać nowe połączenia komórkowe,  
nie te telefoniczne, ale mózgowo!  
Buziaki-czytaki!*

scenariusz do  
pobrania



## BAJKI-POMAGAJKI SCENARIUSZ ZAJĘĆ NA PODSTAWIE TEKSTU „POMAGAJKI” EWY STADTMÜLLER

Roksana  
Kociołek-Kaszyńska

scenariusz do  
pobrania



Scenariusz pozwala przeprowadzić grupowe zajęcia (stacjonarnie lub on-line) w przedszkolach oraz może służyć pomocą rodzicom. Zawiera przykładowe pytania do rozmowy z dziećmi na podstawie przeczytanego tekstu bajki. Umożliwia podjęcie wspólnie z przedszkolakami refleksji nad rolą emocji w naszym codziennym życiu oraz pozwala dzieciom poznać bezpieczne sposoby radzenia sobie ze złością.

### Potrzebne materiały:

brystol na plakat, pisaki, kredki, farbki.

### Wprowadzenie:

Wspólna rozmowa o tym, jakie dzieci znają emocje. Zabawa w pokazywanie min obrazujących wymienioną emocję. Uświadomienie dzieciom, że wszystkie emocje są ważne i potrzebne, nie ma złych emocji, możemy je podzielić na dobre (dzieci mogą podać przykłady, które to emocje) oraz trudne (przykłady).

### Przebieg zajęć:

Prowadzący czyta tekst bajki „Pomagajki” z dużym zaangażowaniem intonacyjnym. Tekst czytany jest w czterech fragmentach:

#### 1. Czytamy tekst do fragmentu:

*Może tobie powie...*

Po tym fragmencie pytamy dzieci, czy domyślają się, co mogło się wydarzyć w przedszkolu. Z jakimi emocjami Maciek wrócił do domu?

#### 2. Czytamy drugi fragment tekstu do:

*Czasami wybierał swoje ulubione bajki, ale nie miał nic przeciwko niespodziankom.*

Po przeczytaniu tego fragmentu warto wyjaśnić pojawiające się w nim pojęcia: „ośmiornica”, „coś stosownego do okoliczności”, „rytuał”, „egzekwował”, „żelazna

konsekwencja” – można to zrobić, nawiązując do konkretnych czynności, które odbywają się w przedszkolu. Następnie prowadzący pyta, jak wygląda wieczorne czytanie u dzieci w domu. Po rozmowie prosi, by dzieci posłuchały bajki o ośmiornicy, którą tata przeczytał Maćkowi.

#### 3. Czytamy fragment tekstu zawierający bajkę o ośmiornicy, a następnie przeprowadzamy krótką rozmowę o zachowaniu bohaterki.

- *Co to znaczy, że pracowała nad sobą?*
- *Czy to, że się starała, przyniosło zmiany w jej zachowaniu?*
- *Jakie to były zmiany?*
- *Dlaczego tak bardzo się zdenerwowała?*
- *Co mogła zrobić innego zamiast rzucać wszystkim, gdy pojawiła się u niej złość?*

#### 4. Czytamy tekst do końca.

Po przeczytaniu ostatniego fragmentu przeprowadzamy krótką rozmowę.

- *Jak zakończyła się rozmowa Maćka z tatą?*
- *W czym może nam pomóc rozmowa z dorosłym?*
- *Czy wy umiecie zwrócić się do dorosłego o pomoc w trudnej sytuacji?*

Rozmowa o złości - kiedy złość nam się przydaje - uświadamia nam, że dzieje się coś złego, gdy ktoś nas obraża lub rani, gdy narusza nasze granice.

- *W jakich sytuacjach wy najczęściej się złościacie?*
- *Jakich zachowań nie lubicie w swojej grupie przedszkolnej?*

Złość powinniśmy wyrażać w sposób bezpieczny.

- *Czy wiecie, co to znaczy? (Nie robimy krzywdy innym i sobie).*
- *Czy macie własne bezpieczne sposoby na złość? Opowiedzcie o nich.*

Na podstawie wypowiedzi dzieci prowadzący przygotowuje plakat „Nasze sposoby na złość”. Może go stworzyć za pomocą prostych piktogramowych rysunków, może również podzielić go na dwie części – takimi sposobami, które są możliwe do wykorzystania w przedszkolu oraz w domu. Pod propozycjami dzieci składają „swoj podpis”, np. przybijają piątkę dłonią pomalowaną farbą.

#### Podsumowanie zajęć:

Wspólne odczytanie propozycji z plakatu. Przypomnienie, że nawet jeśli nie zawsze jakaś metoda zadziała, to trzeba się starać i próbować pracować nad sobą jak ośmiornica.

- *Jak myślicie, dlaczego bajka ma tytuł „Pomagajki”?*

Na zakończenie warto przypomnieć dzieciom o tym, że w kłopotcie mogą narysować to, jak się czują, oraz jak ważna jest rozmowa o emocjach.

# bliziej książki bliziej siebie

## NASI AUTORZY



### Aleksander Fiałek

Pochodzi z Ostrowca Świętokrzyskiego. W 2006 roku ukończył krakowską PWST. Od 2012 roku jest na stałe związany z Teatrem im. L. Solskiego w Tarnowie, (otrzymał nagrodę indywidualną za rolę w spektaklu „Porachunki z katem” w reż. Marcina Hycnara), współpracował z Teatrem w Lublinie oraz Teatrem Ludowym w Krakowie.

Od 2016 roku współtworzy grupę Impro KRK, która na co dzień występuje na krakowskich scenach. Współpracuje też z Teatrem Nowym Proxima. Zajmuje się również działalnością warsztatową. Multiinstrumentalista. Grywa w serialach i filmach fabularnych.



### dr Roksana Jędrzejewska-Wróbel

Pisarka, scenarzystka, autorka sztuk teatralnych. Z wykształcenia doktor literaturoznawstwa. Laureatka wielu nagród, min.: Nagrody Literackiej im. Kornela Makuszyńskiego, Najlepszej Książki Roku „Przecinek i kropka”. Jej książki wpisane są na Złotą Listę Fundacji „ABCXXI - Cała Polska czyta dzieciom”, Listę Skarbów Muzeum Książki Dziecięcej oraz Międzynarodową Listę Białych Kruków. Jest członkiem Polskiej Sekcji IBBY i Unii Literackiej.



### Jona Jung

Zajmuje się przede wszystkim ilustrowaniem i projektowaniem książek dla dzieci. Zilustrowała ich ponad czterdzieści. Zaprojektowała i wykonała scenografię i dekoracje do czterech sezonów animowanego serialu „Florka – pamiętnik ryjówki”. Trochę pisze. Czterokrotnie otrzymała Nagrodę Najlepsza Książka dziecięca „Przecinek i kropka”.

### Miłosz Wszotek

Projektant, ilustrator, artysta  
- malarz. Ojciec trójki dzieci.





### **dr Marek Kaczmarzyk, prof. UŚ** .....

- biolog, neurodydaktyk i memetyk, nauczyciel i wykładowca, autor artykułów i książek z zakresu biologicznych i memetycznych kontekstów kształcenia oraz podręczników i programów szkolnych. Specjalista w zakresie ewolucyjnego, neurobiologicznego i memetycznego podłoża procesów uczenia się, nauczania i wychowania.

### **Roksana Kociotek-Kaszyńska** .....

- biblio- i bajkoterapeutka, autorka scenariuszy zajęć na podstawie bajek oraz programu edukacyjno-profilaktycznego rozwijającego kompetencje emocjonalno-społeczne dzieci. Pracuje z najmłodszymi indywidualnie i warsztatowo wykorzystując do tego literaturę stworzoną dla nich. Jest członkiem Krakowskiego Koła Polskiego Towarzystwa Biblioterapeutycznego, Polskiej Sekcji IBBY oraz Instytutu Terapii i Edukacji Społecznej – Stowarzyszenie. Pracuje jako pedagog w Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej nr 2 oraz Szkole Podstawowej z Oddziałami Integracyjnymi nr 15 w Krakowie. Prowadzi na Facebooku stronę @bajkowerozmowy.



### **Ewa Stadtmüller** .....

- absolwentka krakowskiej WSP, autorka książek dla dzieci: bajek, opowiadań, wierszy, scenariuszy teatralnych oraz przewodników po Małopolsce zapraszających na rodzinne spacerunki po Krakowie, Zakopanem czy Pieninach. Od kilku lat prowadzi warsztaty literackie dla najmłodszych czytelników.

### **Małgorzata Swędrowska**

- pedagożka, autorka książek dla dzieci i publikacji dla dorosłych, mama dwóch synów i dwóch córek. Od 15 lat upowszechnia dobre książki dla dzieci, stworzyła koncepcję czytania wrażeńowego, czyli smakowania literatury wieloma zmysłami i odkrywania jej kolejnych warstw.



Wydawnictwo zostało zrealizowane przez Województwo Małopolskie w ramach projektu **Najmłodszy Małopolanie lubią czytać.**

#### **Wydawca:**

Województwo Małopolskie  
Urząd Marszałkowski  
Województwa Małopolskiego przy  
udziale Biblioteki Pedagogicznej  
w Tarnowie



#### **Partner projektu:**



#### **Ilustracje i opracowanie graficzne:**

Bless Code / Miłosz Wszotek  
Jona Jung / Florka i buziaki-czytaki

#### **Skład i łamanie:**

Bless Code / Miłosz Wszotek

#### **Drukarnia:**

EL – Druk

**Kraków, 2021**

**ISBN 078-83-961998-2-9**

# blizej KSIĄŻKI blizej SIEBIE

## OTO **PORADNIK**

### „BLIŻEJ KSIĄŻKI, BLIŻEJ SIEBIE”.

#### A W NIM:

#### **Dla najmłodszych bajki do czytania i słuchania:**

- "Florka i buziaki czytaki"  
Roksany Jędrzejewskiej-Wróbel,
- "Pomagajki" Ewy Stadtmüller,
- kolorowanki i karty pracy.

#### **Dla dorosłych:**

- porady specjalistów,
- relacje rodziców,
- scenariusze do pracy z tekstem,
- filmy i podcasty.

×

Zrealizowano w ramach projektu  
„Najmłodszy Małopolskanie lubią czytanie”



INSTYTUCJA  
WOJEWÓDZTWA  
MAŁOPOLSKIEGO



PEDAGOGICZNA BIBLIOTEKA  
WOJEWÓDZKA  
W NOWYM SĄCZU



INSTYTUCJA  
WOJEWÓDZTWA  
MAŁOPOLSKIEGO

ISBN 978-83-961998-2-9



9 788396 199829